

Sytuacja poprawiła się dopiero w 2004 roku, kiedy kasy samorządów zostały zasilone podatkami PIT i CIT oraz funduszami z Unii Europejskiej. Nadal jednak jest ich zbyt mało, aby zrealizować wszystkie zadania stojące przed lokalną władzą. Leon Kieres: - Wynika to stąd, że państwo ma tendencję do przekazywania samorządom wszystkich spraw, z którymi sobie nie radzi. Ja nazywam to decentralizacją kłopotów. W efekcie samorzady muszą realizować nawet te zadania, które formalnie do nich nie należą.

W czasach, gdy nie było jeszcze powiatów, wszystkie obowiązki spadały na gminy. Do ich zadań należało m.in. utrzymanie infrastruktury, szkół podstawowych, transportu publicznego i służby zdrowia.

Można więcej

Początkowo obawiano się, że gminy nie poradzą sobie z tak dużą liczbą obowiązków. Bezpodstawnie. - W ciągu tych 20 lat odnieśliśmy wiele sukcesów - mówi Łoś. - Udało nam się zbudować sieć wodociągów i kanalizacji obejmującą niemal cały Dolny Śląsk. Dzięki odpowiedniej promocji regionu przyciągnęliśmy do nas inwestorów, turystów i studentów. Wiele miast pod władzą samorządów wyraźnie wypiękniało. Ogromnym katalizatorem zmian są środki unijne, które potrafimy coraz lepiej wykorzystywać.

Nie wszystkie plany udało się jednak zrealizować. Wiele wrocławskich szkół wciąż czeka na modernizację. Również transport publiczny na terenie województwa nadal daleki jest od standardów zachodniej Europy.

Łoś: - Poważną barierę w rozwoju inwestycji stanowią przepisy prawne. Począwszy od tego roku, odrolnienie ziemi w miastach będzie co prawda następowało automatycznie na mocy ustawy, ale liczba uzgodnień, które trzeba uzyskać, aby móc rozpocząć inwestycję, jest wciąż tak ogromna, że wielu inwestorów zniechęca się, zanim przystąpi do działania.

Radosław Solarz: - Nadal stawiamy znak równości między urzędnikami państwowymi a samorządowymi. Tych ostatnich utożsamiamy z państwem i traktujemy jako siłę zewnętrzną wobec nas zgodnie z opozycją: my - oni. Nie dostrzegamy, że wszyscy należymy do jednej społeczności. Zresztą postrzeganie kogokolwiek w tych kategoriach przychodzi nam z trudem, ponieważ nadal nie wykształciliśmy między sobą więzi lokalnych. Wspólnoty lokalne w Polsce istnieją właściwie tylko tam, gdzie mieszkańcy od wielu lat żyją ze sobą na jednym terenie. Tam, gdzie przeważa ludność napływowa, tworzenie takich więzi jest utrudnione. ●

Jak oceniać kandydatów do samorządów